

BESKID

Nr 2(29)

ISSN 1426-6776

Kwiecień - Czerwiec 1997



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

NASZE WYCIECZKI

15) 6.04.1997 LUBAŃ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz i Krościenko do Grywałdu. Wejście przez Gronik i Polanę Pisarzową na Lubań. Przejście przez polany Jaworzyny Ochotnickie na Polanę Morgi, skąd zejście bez szlaku a potem szlakiem do Ochotnicy Dolnej. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót autokarem przez Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 18 uczestników.

16) 13.04.1997 GORC

Przejazd autokarem przez Stary Sącz do Ochotnicy - Młynne. Wejście przez Lelonek na Gorc. Zejście przez Piorunowiec do Ochotnicy Górnej. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót przez Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 21 uczestników.



17) 20.04.1997 PAWLIKOWSKI WIERCH

Przejazd autokarem przez Krościenko, Łopuszną i Krempachy do Dursztyna.

cd. na s. 2

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT W SZCZAWNICY W DNIACH 16 - 18.05.1997

W drodze do Szczawnicy, nasza trójka (Małgorzata Kieres, Wojciech Świgut i ja) odwiedziliśmy w Krościenku dyrektora Pienińskiego Parku Narodowego, z którym właśnie na 16 maja mieliśmy umówione spotkanie. Przedstawiliśmy mu bliżej nasze Towarzystwo i zadeklarowaliśmy (z wzajemnością) chęć współpracy w zakresie ochrony przyrody. Uzgodniliśmy procedurę ubiegania się przez przewodników GOT PTT o licencje do prowadzenia wycieczek po PPN, udział naszych członków będących społecznymi strażnikami przyrody w pracach na rzecz Parku oraz wzajemną wymianę materiałów do wydawnictw.

Potem już zakwaterowanie w szczawnickiej „Marii” w Parku Dolnym i wyjście w góry. Zaplanowane przejście Sokolej Perci nie udało się, gdy akurat tego dnia szlak na Trzy Korony był z powodu remontu zamknięty.



Przed „Marią”

cd. na s. 2

POSIEDZENIE ZARZĄDU ...

cd. ze s. 1

Ograniczyliśmy się więc do wejścia na Sokolicę i podziwiania z jej szczytu słynnych widoków.

Następnego dnia rozpoczęły się obrady, jak zwykle sprawnie prowadzone przez Krzyśka Kabata. W skrócie, przedstawiały się następująco:

- Zarząd Główny przedłożył sprawozdanie za okres styczeń - maj 1997,

- podziękowano redaktorom V tomu „Pamiętnika PTT” oraz wszystkim, którzy finansowo przyczynili się do jego wydania (poza prezesem Narodowego Banku Polskiego p. Hanną Gronkiewicz - Waltz, Tatrzańskim Parkiem Narodowym oraz firmami „Alpinus” i „Małachowski”, ma tu zasługi też nasz Oddział, który załatwił dotację 3.000 zł z Urzędu Wojewódzkiego w Nowym



Staszek Trębacz otwiera obrady.

Sącza i 3.000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska),

- skarbnik ZG przedstawił stan finansów Towarzystwa,

- kol. Małgorzata Kieres omówiła wyniki przeprowadzonych w dniu poprzednim ustaleń z dyrektorem Pienińskiego Parku Narodowego,

- kol. Zalański przedstawił działania podjęte do tej pory przez Sekcję Ochrony Gór,

- omówiono dotychczasową działalność PTT na terenie szkół,

- dyskutowano także m.in. nad wydaniem przewodnika po Tatrach dla dzieci, utworzeniu Klubu Wysokogórskiego PTT, prowadzeniu szkoleń w kilku dziedzinach, zorganizowaniu pielgrzymki do Rzymu itd.,

- nasz Oddział przedłożył 7 propozycji przyznania tytułu Członka Honorowego PTT na przyszłorocznym Zjeździe,

- ustalono, że następne posiedzenie ZG PTT odbędzie się w schronisku na Młodej Horze w terminie 10 - 12 października 1997.

Obrady zakończyły się podziękowaniami dla Staszka Trębacza za świetne przygotowanie posiedzenia. A następny dzień to tradycyjna msza święta, indywidualnie realizowany program turystyczny i wyjazdy do domów.

Maciej Zaremba

NASZE WYCIECZKI

cd. ze s. 1

Przejsie bez szlaku do Łapsz Wyżnych, a następnie na Pawlikowski Wierch. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejsie przez Sarnowską Grapę do Czarnej Góry - Bud Cygańskich. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 16 uczestników.

18) 27.04.1997 TURBACZ

Przejazd autokarem przez Krościenko i Nowy Targ do Kowańca. Przejsie bez szlaku a potem szlakiem na Polanę Srałowki, Bukowinę Waksmundzką i Turbacz. Następnie przez Jaworzynę na Przysłop, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejsie bez szlaku do Jamnego. Powrót autokarem przez Ochotnicę Górną

i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 32 uczestników.



19) 2.05.1997 MAŁE PIENINY

Przejazd autokarem przez Krościenko i Szczawnicę do Jaworek. Przejsie bez szlaku przez Rezerwat Biała

cd. na s. 3

Woda na Przełęcz Rozdziele. Stąd przejście przez Wysoką, Durbaszkę, Rabsztyn, Szafranówkę i Bystrzyk do szczytnicy Niżnej. Powrót autokarem przez Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 27 uczestników.

20) 4.05.1997 ROTUNDA

Przejazd autokarem przez Grybów, Gorlice i Sękową na Przełęcz Małastowską. Po zwiedzeniu cmentarza z I wojny światowej, przejazd przez Gładyszów do Zdyni. Wejście bez szlaku na Rotundę, gdzie po zwiedzeniu

cmentarza z I wojny światowej zejście bez szlaku do Regietowa Wyżnego i wejście na Przełęcz Regietowską. Przejście szlakiem na Obicz i zejście bez szlaku do Blechnarki. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót autokarem przez Wysową, Ropę i Grybów do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Władysław Kowalczyk i Oktawian Duda. 27 uczestników.

21. 11.05.1997 RYCERZOWA

Przejazd autokarem przez Limanową, Rabkę, Maków Podhalański, Żywiec, Rajcę i Ujsoły do Młodej Hory. Podejście do schroniska PTT gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i wejście przez Rycerzową na Wielką Rycerzową. Stąd przejście na Przegibek i zejście do Rycerki Kolonii. Powrót autokarem przez Rajcę, Żywiec, Maków Podhalański, Rabkę i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 30 uczestników.



22) 18.05.1997 BARANIA GÓRA

Przejazd autokarem przez Limanową, Maków Podhalański i Żywiec do Szczyrku. Wyjazd kolejką krzesiówką na Skrzyczne. Przejście przez Malinowską Skałę i Magurę

Wiślańską na Baranią Górę. Zejście Doliną Białej Wisielki do Wisły, skąd powrót autokarem przez Istebną, Koniaków, Węgierską Górę, Żywiec, Maków Podhalański i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 25 uczestników.



23) 25.05.1997 SŁOWACKI RAJ

Przejazd dwoma autokarami przez Mniszek, Podoliniec, Kieżmark i Hrabuszyce do Podlesoka. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę przeszła przez przełom Hornadu i weszła Klasztorską Rokliną na Klasztorzysko, skąd zeszła do Podlesoka. Druga grupa prowadzona przez kol. Wacława Gutowskiego weszła Suchą Białą na Klasztorzysko, skąd zeszła nad Hornad i przeszła przełomem do Podlesoka. Powrót autokarami przez Kieżmark, Podoliniec i Mniszek do Nowego Sącza. 92 uczestników.



24) 31.05.1997 ROHACKIE STAWY

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chochołów, Trstenę, Podbiel, Zuberec i Brestową do Zverovki. Przejście Rohacką Doliną do Rohackich Stawów i zejście do Zverovki. Powrót przez Zuberec, Podbiel, Chyżne, Nowy Targ

cd. na s. 4

NASZE WYCIECZKI

cd. ze s. 3

i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Eugeniusz Mrówka. 39 uczestników.

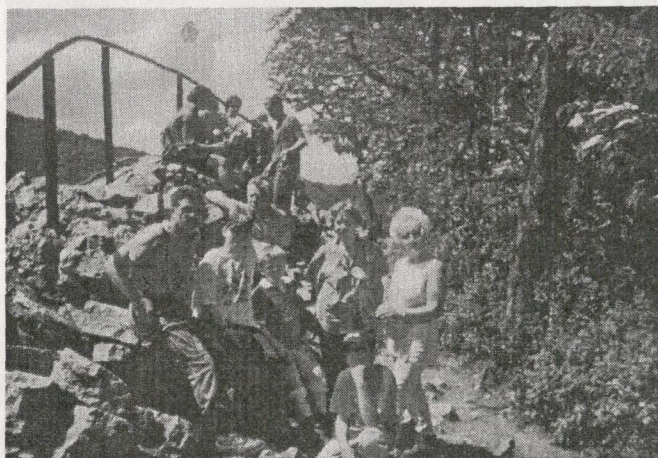
25) 1.06.1997 GŁADYSZÓW

Impreza na Dzień Dziecka. Przejazd autokarem przez Grybów, Ropę, Uście Gorlickie i Smrekowiec do Gładyszowa, gdzie odbyły się przejazdy bryczkami i konno oraz ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejazd na Przełęcz Małastowską, gdzie po zwiedzeniu cmentarza z I wojny światowej grupa podeszła do schroniska na Magurze Małastowskiej. Powrót na przełęcz i przejazd przez Małastów do Sękowej, gdzie zwiedzono kościółek. Powrót przez Gorlice, Szymbark i Grybów do Nowego Sącza. Prowadziła kol. Małgorzata Kieres. 31 uczestników.



26) 8.06.1997 SOKOŁA PERĆ

Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Wejście przez Przełęcz Szopka na Trzy Korony i przejście przez Zamkową Górę na Sokolicę. Zejście koło Hukowej Skąły do Dunajca. Przeprowa promem i przejście do Szczawnicy, skąd powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Tadeusz Pogwizd. 18 uczestników.



27) 15.05.1997 MAŁA FATRA

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Trstenę, Dolny Kubin, Parnicę i Terchovą do Doliny Vratnej. Wyjazd kolejką krzesiówką na Snilovske Sedlo. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę weszła na Velky Krivan i przeszła przez Mały Krivan oraz Suchy do Strečna. Stąd powrót autokarem przez Martin, Karlovany, Ružemberok, Liptovsky Mikulas, Poprad, Podoliniec i Mniszek do Nowego Sącza. Druga grupa prowadzona przez kol. Krzysztofa Zuczkowskiego weszła na Chleb i przeszła przez Stienky na Poludniowy Gruń, skąd zeszła do Stefanovej. Następnie przeszła przez Horne Diery, Nove Diery oraz Dolne Diery i zeszła do hotelu „Diery”, skąd powrót autokarem przez Parnicę, Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. 92 uczestników.

28) 22.06.1997 GIEWONT

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ i Zakopanego do Polany Gąsieniców. Przejście Doliną Małej Łąki na Przełęcz Kondracką i wejście na Giewont. Zejście przez Przełęcz Kondracką i Polanę Kondratową do Kuźnic, skąd powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wacław Woźniak. 39 uczestników.

29) 22.06.1997 Goryczkowa Czuba

Przejazd autokarem przez Krościenko i Nowy Targ do Kuźnic. Wejście przez Skupniów Uplaz, Halę Gąsienicową i Suchą Przełęcz na Kasprowy Wierch. Przejście przez Pośredni Goryczkowy, Czubę Goryczkową i Suche Czuby na Przełęcz pod Kopą Kondracką i zejście przez Polanę Kondratową do Kuźnic. Powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Maciej Zaremba. 42 uczestników.

30) 29.06.1997 RADZIEJOWA

Przejazd pociągiem do Piwnicznej. Przejście przez Niemcową, Wielki Rogacz i Radziejową na Halę Konieczną, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i smażeniem jajecznicy. Zejście do Rytra, skąd powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Tadeusz Pogwizd. 59 uczestników.

Z ARCHIWALNEJ PÓŁKI

"Co turysta winien mieć w plecaku"

Oto zalecenia Romana Nitribitta i Zygmunta Hetpera dotyczące wyposażenia plecaka turysty górskiego, zamieszczone w przewodniku „Krynica, Żegiestów, Muszyna okolice”, wydanego w 1929 roku:

Co należy przedewszystkiem mieć w plecaku? Przedewszystkiem żywność i blaszaną flaszkę z wodą, zapasowe skarpetki i pończochy, ewentualnie bieliznę na wypadek przemoczenia, drobne przybory toaletowe i ewent. przybory do gotowania na ognisku, pozatem garnuszek (kubek) zawsze jest konieczny. Worek turystyczny powinien mieć średnio ciężar 10 kg. Znowu niewtajemniczeni kiwają głową z niezadowoleniem. Otóż proszę przyjąć do wiadomości, że 10 - letni chłopiec lub słaba panienska noszą na plecach bez przykrości i zmęczenia ciężar 5 kg, a człowiek dorosły nieprzyzwyczajony 8 kg. Turysta normalnie nosi 12 kg, a na dłuższych wycieczkach 15 kg. Kompletna i maksymalna zawartość worka turysty jest następująca:

Peleryna nieprzemakalna.

Koc ciepły lekki i cienki.

Bielizna, 1 - 2 zmiany.

Pończochy i skarpetki 2 - 4 par.

Rękawiczki niciane i ciepłe.

Buty zapasowe (w braku turyst.).

Pantofle najcieńsze i najlżejsze.

Sweter cienki w dobr. gatunku.

Woreczki płócienne na różne drobiazgi.

Flaszka metal. płaska, obszyta wojłokiem na 3/4 - 1 l na wodę.

Flaszka metal. płaska na spir. 1/2 l.

Manierka maleńka na koniak.

Pudło aluminiowe na wiktuały.

Maszynka spir. turyst. z dwiema miseczk.

Saganek na 2 - 3 l z szer. dnem i uchem.

Scyzoryk turystyczny (harcerski).

Garnuszek płaski emalj. na 1/4 l.

Łyżka i łyżeczka, nóż, widelec wsuwane.

Puszki metal. różne (na masło, marmeladę, sól, herbatę i.t.d.)

Wiktuały: (na osobę i dobę).

Chleb, bułki, suchary, chleb Simona i.t.p. - 500 gr.

Masło, smalec, słonina - 100 gr. Szynka, kiełbasa, polędwica, konserwy i.t.d. - 50 - 100 gr.

Jaja 4, sery, bryndza i.t.d. - 50 gr.

Czekolada - 50 gr.

Owoce suszone (śliwki) - 50 gr.

Cukier - 100 gr.

Marmelada, konfitury, cytryny.

Herbata, cukierki.

Gryzik, buljon, kostki Maggiego, sól.

Woda (zabrać z najwyższego źródła).

Spirytus do palenia.

Przybory toaletowe:

Mydło, ręcznik, szczotka, szczoteczki, grzebień, przybory do golenia, (dla pań rurki, szpilki, siatka grubsza na włosy, puder i.t.d.), wazelina, gliceryjell, nożyczki.

Aparat fotograficzny, klisze, statyw.

Siekierka lekka i piłeczka sztywna składana.

Latarka turystyczna składana.

Apteczka:

Plaster kaučukowy („leuko”) przeciw otarciom, tój salicylowy, wata, opaska, jodyna, krople na żołądek, krople na serce, aspiryna lub t.p., koniak.

Mapy, kompas, aneroid, przewodniki - legitymacje i pieniądze.

Zegarek (z budzikiem). Namiot złożony na części. Worek do spania.

Drobiazgi: sznurki, sznurowadła, drut, przybory do szycia, agrałki, świece, zapalaki, płótno nieprzemakalne (batyst. Bilrota) do owijania legitymacyj i pieniędzy, notatnik, ołówek, odpis z rozkładu jazdy, smar do butów.

PLAN WYCIECZEK NA III KWARTAŁ

06.07. Bystra (słowackie Tatry Zachodnie)

13.07. Koprowy (słowackie Tatry Wysokie)

20.07. Sławkowski (słowackie Tatry Wysokie)

27.07. Mała Wysoka (słowackie Tatry Wysokie)

03.08. Rohacze (słowackie Tatry Zachodnie)

10.08. Czerwone Wierchy (Tatry Wschodnie)

17.08. Czerwona Ławka (słowackie Tatry Wysokie)

24.08. Szpiglasowa Przełęcz (Tatry Wysokie)

31.08. Furkot (słowackie Tatry Wysokie)

4-7.09. Karkonosze

07.09. Pilsko

14.09. Łomnicki Szczyt (słowackie Tatry Wysokie)

20.09. Słowacki Raj

28.09. Bieszczady

UWAGA: trasy wycieczek mogą ulec zmianie.

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

* Członkowie PTT witali Ojca Świętego we wszystkich chyba miejscowościach w których przebywał. Członkowie naszego Oddziału byli m. in. w Krakowie, Krośnie, Dukli, Ludźmierzu i przede wszystkim w Zakopanem. Największy udział w wizycie Jana Pawła II miał prezes oddziału kaliskiego kol. Romuald Zaręba, który zaprojektował ołtarz w Kaliszu.



* 25 kwietnia Barbara Morawska - Nowak, Antoni Dawidowicz, Zbigniew Grzegorzewski i Maciej Zaremba złożyli wizytę w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie. Poinformowano o działalności PTT i naszych dalszych planach oraz uzyskano obietnicę dofinansowania niektórych zamierzeń, jak wydawanie „Pamiętnika PTT” czy prowadzenie szkoleń dla przewodników.

* Planowana jest pielgrzymka PTT do Rzymu połączona z audiencją u naszego Członka Honorowego - Jana Pawła II.

* W nr 4 miesięcznika „Poznaj swój kraj” ukazał się artykuł Barbary Morawskiej - Nowak o naszym Towarzystwie. Przedrukujemy go w tym numerze „Beskidu”.

* Kol. Marian Ryba z Krynicy uzyskał zgodę proboszcza parafii w Krynicy - Słotwinach ks. Józefa Drabika na objęcie funkcji kapelana naszego Towarzystwa. Czekamy obecnie na zgodę tarnowskiego biskupa ordynariusza.

* 27 czerwca kol. Maciej Zaremba udzielił wywiadu Radiu Kraków na temat organizowanych przez Oddział wycieczek.

* W związku z przypadającą w przyszłym roku 125 rocznicą powstania PTT, Zarząd

Główny wystąpi do Poczty Polskiej z propozycją wydania okolicznościowego znaczka lub kartki pocztowej.

* Wiodącym tematem następnego, czyli VI tomu „Pamiętnika PTT” mają być Karpaty Słowackie (bez Tatr). Apelujemy do naszych Czytelników dysponujących odpowiednimi materiałami o włączenie się do prac nad redagowaniem tomu.

* Ukazał się nr 1(18) „Almanachu Sądeckiego”, w którym znajduje się druga część historii nowosądeckiego Oddziału „Beskid”, obejmująca lata 1920 - 1950, opracowana przez kol. Macieja Zarembę. Ponadto w artykule „Prasa nowosądecka w latach 1891 - 1996” Bogdan Potoniec omawia m.in. nasz kwartalnik „Beskid”.

* Jubileuszową 250-tą wycieczką zorganizowaną przez nasz Oddział, była wycieczka w dniu 2 maja w Małe Pieniny.

* Nasza biblioteka górską osiągnęła w kwietniu 1000 egzemplarzy. Jubileuszową pozycją był przewodnik M. Barańskiego „Pasma Stożka i Czantorii”.

* Parafia św. Małgorzaty w Nowym Sączu zorganizowała 22 czerwca Drugi Festyn Parafialny pod hasłem „Wy dajcie mi jeść”. Dochód z festynu przeznaczony został dla Kuchni Caritas dla ubogich. Jako nagrodę na przeprowadzoną tam loterię fantową, nasz Oddział przeznaczył trzy bezpłatne miejsca na wycieczkę w Tatry.

* Oddział Sudecki PTT z Wrocławia zorganizował w dniach 12 - 15 czerwca w Górach Sowich XIV Ogólnopolskie Spotkania PTT, połączone z obchodami 50 - lecia Oddziału.

* Obecnie sześć Oddziałów (Chrzanów, Dęblin, Nowy Targ, Poznań, Radom i Sosnowiec) utworzyło i prowadzi szkolne koła PTT.

* Oddział Krakowski PTT przygotowuje się do wydania „Mini - przewodnika po Tatrach” dla dzieci w wieku szkolnym autorstwa Antoniny Sebesty.

* 12 kwietnia w Sali Kopernika Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się konferencja nt. „Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu

cd. na s. 7

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 6 Tatr” zorganizowana przez krakowskie Oddziały Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Poza wieloma członkami obu Towarzystw (w tym z Nowego Sącza), uczestniczyli w niej przedstawiciele dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego, władz Krakowa, PTTK, Polskiego Klubu Ekologicznego, TOPR, Polskiego Związku Alpinizmu itd.

* Tego samego dnia odbyła się w Krakowie promocja tworzonego przez 14 lat dzieła „Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego” - zbiorowej pracy przyrodników pod redakcją Zbigniewa Mirka.

* I niemniej ważne dla nas wydarzenie z 12 kwietnia. Nasi seniorzy Danuta i Maciej Mischke obchodzili 60 - lecie zaślubin. Szanownym Jubilatom - Członkowi Honorowemu PTT i Jego Małżonce - składamy serdeczne gratulacje i życzymy kolejnych długich lat szczęśliwego pożycia.

* Otrzymaliśmy dwa pierwsze numery kwartalnika „Orzeł Skalny” wydawanego przez Oddział PTT w Chrzanowie. Życzymy wytrwałości i 100 (na razie) numerów.

* Janusz Smolka z Oddziału PTT im. dr Tytusa Chałubińskiego w Radomiu zaprasza do udziału w rajdzie „IV Jesień w Górach z PTT”, który odbędzie się w dniach 1 - 5 października w Bieszczadach. Szczegóły - wych informacji udziela kol. Maciej Zaremba.

* Oddział PTT w Bielsku Białej wyprodukował odznakę organizacyjną PTT na taśmie samoprzylepnej.

* Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego powzięła decyzję o podwyżce cen biletów wstępu na teren Parku w lipcu i sierpniu na 2 zł, a ulgowych na 1 zł (a więc o 200%). Po raz kolejny uzasadnienie przedstawione przez dyrekcję TPN jest wyjątkowo obłudne. Jak przekazano prasie, „podwyżka skłoni turystów do rzadszego przyjeżdżania w Tatry w miesiącach wakacyjnych i ograniczy ruch turystyczny, który na tatrzańskich szlakach kumuluje się w miesiącach letnich. Dla przyrody Parku - to konieczność”. Już sobie wyobrażamy, jak wczasowicz zmienia swe plany urlopowe i rezygnuje z przyjazdu do Zakopanego

w lipcu, bo we wrześniu zapłaci za wstęp do Parku złotówkę taniej. Czy nie uczciwiej byłoby powiedzieć, że nie chodzi o przyrodę a o pieniądze? Że Park chce wykorzystać tę masę ludzi (w której turyści górcy stanowią tylko niewielką część) i zarobić dwa razy więcej?

* Pod szczytem góry Chełm (654 m) w Beskidzie Myślenickim, „Centertel” postawił wieżę widokową z przekaźnikiem dla telefonów komórkowych. Wstęp na wieżę jest płatny.

* Po kilkuletniej przerwie ukazał się nr 5-6 kwartalnika (?) „Tatry”, wydawanego przez TPN. Miejmy nadzieję, że to niewątpliwie potrzebne pismo zacznie się teraz ukazywać bardziej regularnie.

* Dr Józef Janczy wybrany został po raz kolejny prezesem TOPR na dwuletnią kadencję.

* Nowo wybudowane schronisko na Jaworzynie Krynickiej, czynne już od kilku miesięcy, oficjalnego otwarcia doczekało się dopiero 22 czerwca. Przy okazji odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą przed - wojennemu patronowi (i gościowi) schroniska - marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

* Na przełęczu Snozka odsłonięto w 1966 r. pomnik autorstwa Władysława Hasiora, potocznie zwany „grającymi organami” (choć nikt żadnego grania nigdy nie słyszał). Jego oficjalna nazwa brzmi „Wiernym synom Ojczyzny poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej”. Traktowany przez okoliczną ludność jako gloryfikacja „komunistycznych morderców” (tak głosił stale malowany na nim napis), był systematycznie niszczony, a nawet kilka razy podpalany. Żeby pomnik zachować, a jednocześnie uchronić od ciągłej dewastacji, władze gminy Czorsztyn chcą go wyremontować i zmienić mu nazwę na „Pomnik ofiar bratobójczych walk na Podhalu”. Należy wątpić, czy górale pogodzą się z takim zrównaniem katów i ofiar.

* Podczas tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku, nagrody otrzymało m.in. Muzeum Tatrzańskie za wystawę „Stanisław Witkiewicz” oraz sądeckie Muzeum Okręgowe

cd. na s. 8

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 7

za wystawę „Stadniccy z Nawojowej - pamiątki i dzieje rodu”.

* Popradzki Park Krajobrazowy obchodził 10 rocznicę założenia. Przy tej okazji odbyła się konferencja dyrektorów parków krajobrazowych z całej Polski, którzy dyskutowali o kształtowaniu świadomości ekologicznej społeczeństwa.

* W tegorocznych planach nowotarskiego Nadleśnictwa jest urządzenie ścieżki rowerowej na dawnym torowisku z Nowego Targu do Czarnego Dunajca. Będzie ona zarazem pełnić rolę ścieżki przyrodniczo - dydaktycznej, gdyż wzdłuż trasy znajdują się tablice opisujące występujące w okolicy gatunki zwierząt i roślin.

* Na początku maja na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego obchodzono „Dzień Ziemi”. Jego organizatorem był PPK, Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot - Oddział w Nowym Sączu i Harcerski Ruch Ochrony Środowiska im. św. Franciszka z Asyżu. Główna impreza odbyła się w „indiańskiej wiosce” utworzonej obok schroniska Bacówka nad Wierchomlą. W programie był kiermasz wydawnictw ekologicznych, gry i zabawy ekologiczne, pokaz strojów i zwyczajów indiańskich, muzyka akustyczna oraz prezentacja psów rasy alaskan malamute.

* Po raz trzeci zorganizowano w woj. nowosądeckim akcję szczepienia lisów przeciw wściekliznie. W końcu kwietnia zrzucono z samolotów ponad 99 tysięcy szczepionek.

* 9 kwietnia dokonano pierwszego przelotu balonem nad Tatrami. Pilot Bogdan Prawicki wraz z kamerzystą wystartowali z Toporowej Cyrhli i po półtoragodzinnym locie wylądowali w słowackich Menguszowcach koło Popradu. Słowacka załoga która miała lecieć równolegle z Polakami, zrezygnowała ze startu. Przypominamy, że pierwszą próbę balonową w Tatrach podjęto we wrześniu 1938 r. Kpt. Zbigniew Burzyński planował na „Gwieździe Polski” lot z Doliny Chochołowskiej do stratosfery i osiągnięcie 30.000 m (rekord należący do balonu amerykańskiego wynosił 22.000 m). W trakcie przygotowań do startu, z powodu

silnego wiatru nastąpił zapłon i powłoka balonu uległa zniszczeniu.

* 6 maja w tatrzańskim schronisku w Dolinie Rostoki wybuchł pożar. Na szczęście spaliła się tylko część dachu.

* 20 kwietnia odbyło się w Ludźmierzu „Święto bacowskie”. W trakcie uroczystości poświęcono wodę i ogień, które przez cały sezon mają chronić przed nieszczęściem baców, juhasów i 50 tysięcy wypasanych przez nich owiec.

* W poprzednim „Beskidzie” pisaliśmy o „kabaretowych” przepychankach wśród najwyższych władz państwowych, dotyczących kolejki na Kasprowy Wierch. Ostatnie słowo wówczas miał premier Cimoszewicz, który wydał decyzję przekazania kolejki w zarząd TPN. Ostatnie informacje (z połowy maja) mówią, że z tej decyzji się wycofał. Dalej jest śmiesznie.

* I mamy kolejny pomysł zrodzony w chorej wyobraźni urzędników z parków narodowych. Jak podaje prasa, tym razem dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego wymyśliła, że przewodnik który chciałby uzyskać prawo prowadzenia tam wycieczek, będzie musiał dwa razy w roku - wiosną i jesienią - odbyć przeszkolenie na terenie Bieszczadów. Czyżby chodziło o wyeliminowanie przewodników z dalszych okolic (np. z Nowego Sącza), a nabicie kabzy miejscowym? Oczywiście nie śmiem nawet podejrzewać, że autor tego pomysłu jest tym zainteresowany finansowo.

* 24 ekologów, w tym 17 liderów pozarządowych organizacji ekologicznych znalazło się na listach wyborczych Unii Wolności.

* Jacek Berbeka zdobył w Himalajach Shisha Pangmę (8.013 m) oraz Cho Oyu (8.201 m).

* Wśród laureatów nagród Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego, znalazł się znakomity himalaista Piotr Pustelnik. Podczas wyprawy na K2 zawrócił z drogi podczas ataku szczytowego, by sprowadzić do obozu wyczerpanego Włocha Christiana Kuntnera schodzącego ze szczytu. Jak wiadomo, następny atak skończył się dla

cd. na s. 9

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 8

Pustelnika sukcesem. K2 był dla niego ósmym ośmiotysięcznikiem. W tym roku ma jeszcze w planie Gasherbruma, Broad Peak i Annapurnę.

* Nie udała się wyprawa kierowana przez Andrzeja Zawadę, mająca na celu zimowe zdobycie Nangi Parbat. Polakom zabrakło 300 m do szczytu. Jednak himalaizm zimowy to dalej domena naszych wspinaczy. Wszystkie pierwsze zimowe wejścia na siedem do tej pory zdobytych ośmiotysięczników, to ich dzieło. Przy okazji je przypominamy:

- Mount Everest 8884 m zdobyty zimą

- K2	8611 m
- Kangczendzonga	8586 m zdobyty zimą
- Lhotse	8501 m zdobyty zimą
- Makalu	8463 m
- Cho Oyu	8201 m zdobyty zimą
- Dhaulagiri	8167 m zdobyty zimą
- Manaslu	8163 m zdobyty zimą
- Nanga Parbat	8125 m
- Annapurna	8091 m zdobyty zimą
- Gasherbrum I	8068 m
- Broad Peak	8047 m
- Gasherbrum II	8035 m
- Shisha Pangma	8027 m

WITAMY W NASZYM GRONIE

317. Antonina Grotek	Nowy Sącz
318. Krzysztof Grotek	Nowy Sącz
319. Weronika Grotek	Nowy Sącz
320. Wiktor Grotek	Nowy Sącz
321. Krzysztof Żuczkowski	Grybów
322. Zbyszko Muszyński	Nowy Sącz
323. Stanisław Chwastowicz	Nowy Sącz
324. Tomasz Dyrek	Nowy Sącz
325. Bożena Winiarska	Limanowa
326. Ryszard Patyk	Nowy Sącz

PISALI O NAS

Kwiecień 1997 "Poznaj swój kraj" Pejzaż polski - Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

04.04.1997 „Dziennik Polski” Wiosenne wędrowanie. W Gorce i gdzie indziej

04.04.1997 „Gazeta Krakowska” „Beskid” startuje

16.04.1997 „Dziennik Polski” Nowy „Pamiętnik PTT”. O górach i ludziach gór

19.04.1997 „Gazeta Krakowska” Jest nowy „Almanach” - historia i poezja

19.04.1997 „Dziennik Polski” „Almanach” historyczno - turystyczny

25.04.1997 „Dziennik Polski” Wszystkie dzieci są nasze

29.04.1997 „Dziennik Polski” Turystyczne propozycje. Długi weekend z PTT

02.05.1997 „Dziennik Polski” Nowy „Beskid”

06.06.1997 „Dziennik Polski” Czerwcowe propozycje. W góry z PTT

07.06.1997 „Gazeta Krakowska” W góry turysto. PTT wędruje

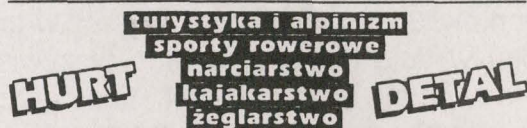
27.06.1997 „Dziennik Polski” Historycznie i turystycznie. PTT zaprasza.

SPRZEDAŻ RATAŁNA BEZ ŻYRANTÓW



SKLEP TURYSTYCZNO SPORTOWY

PRODUKCJA SPRZĘTU SPORTOWEGO w zakresie krawiectwa i kaletnictwa



Firma "Alpin" proponuje szeroki asortyment sprzętu i wyposażenia w ilościach **detalicznych i hurtowych**

- produkcji własnej

- najlepszych firm krajowych

- sprzęt alpinistyczny renomowanych firm zagranicznych



28 kwietnia w wieku 88 lat zmarł w Londynie **Jan Sawicki** - Członek Honorowy naszego Towarzystwa, znakomity taternik okresu międzywojennego. Jego życiorys zamieściliśmy w nr 1(24) „Beskidu”.

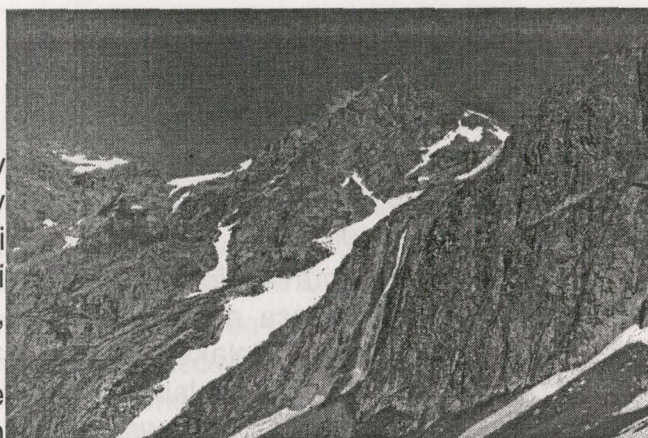
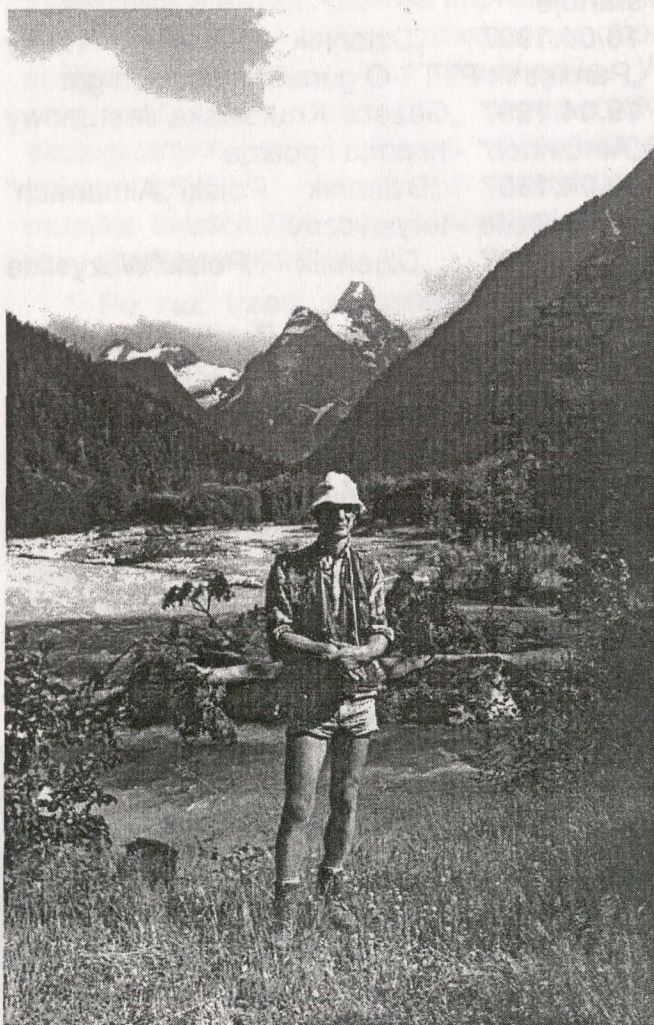
Spotkanie z Kaukazem

Bogdan Pawlikowski

Na pograniczu Europy i Azji, między Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim leży Kaukaz, w zachodniej części Eurazji najwyższy łańcuch górski, ze szczytami sięgającymi ponad 5.000 m. Najwyższy, Elbrus, ma 5.642 m.

W latach 1991 i 1996 było mi dane dwukrotnie przebywać w tych przepięknych górach. Mimo że leżą niedaleko, wcześniej dość trudno było się tam dostać. W Związku Radzieckim niechętnie pozwalano jeździć gdzie się komu podobało, zarówno obcokrajowcom, jak i miejscowym. Po otwarciu się tego kraju na świat, można było już podróżować do woli.

Wyobrażenia o Kaukazie można było czerpać z krótkich danych w encyklopedii, nielicznych zdjęć, czy też ze wspinałej książki Wiktora Ostrowskiego „W skale i lodzie”. Po jej przeczytaniu, klamka zapadła: trzeba tam pojechać.



I oto w sierpniu 1991 stało się. Samolot ze Lwowa do Mineralnych Wód (wtedy jeszcze samoloty w Rosji były tanie), dalej autobusem w kierunku gór, poprzez częściowo zaorane stepy, do wioski Uczkułan, niedaleko na zachód od Elbrusu. Krajobraz zmienił się w miarę równych pól, na trawiaste pagórki, skałki, później zalesione wzgórza.

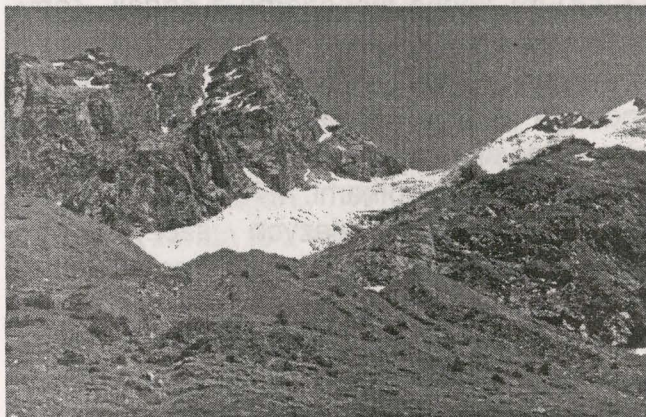
Z Uczkułanu jedziemy trochę wyżej, do wioski Hurzuk. Tam zakupy żywności i przejście w stronę kotliny do bazy. Dolne piętro doliny zajmują lasy liściaste, głównie bukowe, w górnej części świetliste lasy sosnowe. Gdzie świerk albo jodła? - zastanawiam się. Podobno lasy są tu wielogatunkowe, podobne do karpackich, a tu monokultura sosnowa. Później okazało się, że takie lasy są, ale bardziej na zachód, bliżej Morza Czarnego, gdzie klimat jest ciepły i wilgotny. Tu bardziej sucho, choć i tak często lubi płać. W sumie sosny bardzo ładne, smukłe i strzeliste, jak nasze limby w Tatrach.

W miarę zbliżania się do bazy, krajobraz coraz bardziej dziki i piękny. Naprzeciw nas ostra, strzelista góra z małym lodowcem Kiny - Kaja (ok. 3.300 m). Obok nas potok Czirinkoł - rwący i potężny, jakby kilka razy powiększyć potok tatrzański, w pewnym miejscu skalny kanion ok. 30 m. wysokości, czy też w głębi potoku w dole huczący żywioł. Oczywiście nie na całej długości jest taki groźny, w innych miejscach łagodniejszy; można się w nim umyć, czy nabrać wody.

Dochodzimy do bazy, rozbijamy namioty. Niedaleko obozowiska, pośród drzew, polana nad rzeką i przepiękny strumień z wodospadem. Widok na okoliczne góry bardzo ładny. Większość szczytów ponad 3.500 m.

cd. na s. 11

Rzeźba gór klasyczna, w samych koszulach, bez kurtek, a jest to 3,5 tys. m. Przełęcz trochę ograniczona skałami, coś jak niektóre odcinki Orlej Perci, widok powstał w czasie fałdowań alpejskich, podobnie jak Alpy, Karpaty i Himalaje.



W „naszej” kotlinie spędzamy ponad tydzień. Położenie obozu wręcz komfortowe, blisko na 2 przełęcze - przez Płn. Dolomity (3.450 m) i Mały Kiczkiniekoł (3.180 m). Każdą można przejść w ciągu jednego dnia. Podejście na Płn. Dolomity trochę męczące; z obozu leżącego na wys. 2.000 m - na 3.450 m. 1,5 km różnicy wysokości, choć przełęcz blisko nad nami, ale droga ciągle dość stroma, właściwie droga w góry na skałach lepsza niż u dołu, po śliskiej trawie. Po drodze krzaczki różanecznika (rododendronu) rosnące tu tak jak w Tatrach kosodrzewina, powyżej piętra lasu. To sympatyczny, liściasty krzaczek, zwłaszcza na stromych polanach, pomaga w wędrówce: jest się czego uchwycić, idąc do góry, czy schodząc w dół. Jako że liściasty, nie kłuje jak kosówka.



Z przełęczy pierwsze spojrzenie na Elbrus. Góra olbrzymia, chociaż częściowo przykryta chmurami, nie robi takiego wrażenia. Pogoda na przełęczy i w dolinie ciepłutka, wszyscy

w samych koszulach, bez kurtek, a jest to 3,5 tys. m. Przełęcz trochę ograniczona skałami, coś jak niektóre odcinki Orlej Perci, widok naokoło trochę przysłonięty.

Druga przełęcz, na którą idziemy parę dni później - Mały Kiczkiniekoł (3.180 m), znacznie lepsza widokowo, przy tym rozległa, można się rozłożyć z piknikiem. Droga na przełęcz łatwiejsza. Idziemy wzdłuż rwącego potoku. Dochodzimy do platformy trawiastej, gdzie rozlany potok tworzy zakola. Dobre miejsce na obóz, zresztą widać miejsca po namiotach. Wcześniej, po prawej stronie, widok na wspaniały wodospad wypływający z położonego u góry urwiska lodowca. Wodospadów, jak się przekonaliśmy później, jest tu naprawdę pełno, można nimi obdzielić kilka innych pasm górskich.



Z platformy kamienistą drogą pod górę dochodzimy na przełęcz. Widać Elbrus. Znowu w chmurach, ale przede wszystkim blisko przed sobą mamy górę Czungur Dżar (3.900 m) w całej jej grozie i okazałości. Strome turnie, olbrzymie, poprzecinane szczelinami lodowce. Prawie na wyciągnięcie ręki, choć oczywiście wyjście zajęłoby ze dwa dni, przy tym bardzo ciężka harówka po stromym lodzie i skałach.

Biwakujemy jeszcze parę dni w „naszej” kotlinie. Pogoda różna: to świeci słońce, to leje. Po deszczu wspaniałe mgły przesuwają się po grzbietach gór. Wszyscy pstrykają zdjęcia jak szaleni.

Po kilku dniach opuszczamy obóz, zwijamy namioty i omijając grzbiet szczytu Panorama (3.507 m), ruszamy na wschód w kierunku masywu Elbrusa, na przełęcz Azau (3.260 m).

Po drodze jeden obóz w lesie, nazajutrz idziemy pod przełęcz.

Dolina potoku taka sobie, w oddali jakieś szczyty, dokoła nas trawiaste wzniesienia. Nagle po lewej stronie otwiera się wąwóz i droga na przełęcz Hotio - Tau, będąca początkiem pola lodowego Elbrusa. Widać oblodzone wierzchołki Kukurtli (4.634 m), zachodniej części masywu Elbrusa. Widok niesamowity: olbrzymie, białe kryształki wyrastające nagle spośród zielonych wzgórz. Wszyscy stoją urzeczeni pięknem tego miejsca, pstrykają aparaty fotograficzne. Bije od tych gór niesamowite piękno i potęga. Było to jedno z najwspanialszych miejsc na trasie trekkingu. Sanktuarium.



Podchodzimy na przełęcz. Pod drogą gęste krzewy, później kamienie, piarg. lodowiec. Zakładamy raki. Znowu osypujący się piarg. Jesteśmy na przełęczy. Widać Elbrus, tym razem odślonięty, prawie w całej okazałości. Kawałek drogi pod przełęczą rozbijamy obóz.

Wieczór, wys. ok. 2.800 m. Zimno i chłodny wiatr, niezbyt przyjemnie. Nazajutrz schodzimy zakolami ścieżki po stromym, piarzystym zboczu do kotliny rzeki Baksan. Pod nami potężny jezior lodowca, nad nim strome ściany skalne. U dołu, z czoła lodowca, wypływa huczący potok. To źródła Baksanu. Idziemy ścieżką w dół potoku. Naokoło rudawo - fioletowe wulkaniczne skały.

Po ładnym, srebrzystoszarym czy różowawym granicie innych szczytów, skały podnóża Elbrusa wyglądają dość brzydko. Chwilami można się poczuć jak na łańdź na Śląsku.

Dochodzimy do stacji kolejki linowej na Elbrus. Wagoniki wyjeżdżają na wys. 3.500 m, dalej wagoniki do 3.800 m. Ze stacji „Mir” jeszcze ok. 1,5 godz. drogi pieszo. Dochodzimy do schroniska „Prijut 11” na wys.

4.200 m. Widok dookoła oszałamiający, na południowo - wschodni główny grzbiet Kaukazu. Wspaniale widoczny Donguz - Orun (4.468 m) ze swoją 1000 - metrową ścianą i czapą lodową na szczycie, Szhelda (4.320 m) trochę niepozorna z oddali. Żeby zobaczyć jej skalne wieżycy i lodowe urwiska, trzeba się wybrać do doliny Adyt - Su (odnoga doliny Baksana). Za Szheldą charakterystyczny rogalik Uszby (4.700 m) z dwoma wierzchołkami: 4.700 i 4.701 m. To jeden z najpiękniejszych szczytów w Kaukazie i na świecie. Leży po południowej stronie głównego grzbietu, w Gruzji. Można tam się dostać z Doliny Baksanu przez przełęcz Biecho (3.375 m) na południe i podziwiać turnie wyrastające 2 km ponad doliną.

Na lewo od Uszby i Szheldy dobrze widoczny Czatyn (4.368 m). Dalej na lewo jeszcze cała masa szczytów. W oddali można zauważyć rejon Bezingi, po wierzchołek Kosztan (5.162 m), piramidę Dyh - Tau (5.204 m, drugi po Elbrusie szczyt Kaukazu), masyw Szhary (5.068 m) i Dżangi - Tau (5.058 m). Można tak stać i podziwiać bez końca. Pod wieczór zaciągają chmury i mało co widać.

Na drugi dzień wspaniała pogoda. Część grupy wybiera się pod skały Pastuchowa, część spaceruje niedaleko schroniska. Można się opalać, dookoła śnieg, słońce operuje bardzo mocno. Byłoby nie przesadzić, na dłuższe przebywanie trzeba nasmarować się przeciwśłonecznym kremem. W sumie dość ciepło jak na tę wysokość, trochę powyżej zera, można chodzić w swetrze czy polarze, na dłużej lepiej włożyć kurtkę. Lekki wiatr wieje właściwie bez przerwy, w nocy przeradza się w lodowatą wichurę. Nie ma mowy o wyjściu bez ciepłej kurtki z kapuzą.

W nocy, ok. 2 - 3 godziny nad ranem, większość grupy z przewodnikiem wychodzi w kierunku wierzchołka. Noc wspaniała: czyste, wygwieżdżone niebo, księżyc, widać jak najbliższe szczyty błyszczą się w jego świetle.

Z 4.200 na 5.642 (właściwie na 5.631 - wierzchołek wschodni, z niego jest najlepszy widok) - prawie 1,5 km różnicy wysokości, wychodzi się grubo nad ranem, żeby zdążyć wrócić około południa. Po południu pogoda lubi się popsuć, nadciągają chmury. Wtedy

marne szanse, żeby znaleźć drogę do schroniska, wielu we mgle mijało je czasem o 50 m i schodziło niżej, na urwiste zbocza. Kończyło się to tragicznie.

My akurat mieliśmy doskonałą pogodę przez cały dzień. Górna część Elbrusa powyżej schroniska to stożek. Pod górę idzie się bez większych trudności technicznych. Wystarczy raki na buty, przydają się kijki, czekan. Pozostaje jednak odległość, wysokość, zimno, lodowaty huragan. W sumie cholerna harówka. Zwała to z nóg niejednego.

Ponieważ, pechowo, mam kurtkę bez kapuzy, a czapka nie wystarcza by chronić przed zimnem, życzę reszcie grupy powodzenia, a rano, ok. 6 godziny podziwiam



przed schroniskiem wschód słońca. Widok naprawdę jeden z najpiękniejszych na świecie. Góry w złotawo - pomarańczowej poświacie. W oddali, na zachodzie, za górami, równa linia horyzontu. Czyżby Morze Czarne? Stoję oczarowany cudownym widowiskiem przyrody. Idzie w ruch aparat fotograficzny.

Około południa wracają ci, którzy poszli na szczyt. Część osiągnęła wschodni wierzchołek, część - przelęcz. Wszyscy

bardzo zmęczeni. Większość będących na Elbrusie zazwyczaj stwierdza, że wystarczy dojść do Skał Pastuchowa i można wracać. Dalej, to właściwie „zaliczenie” szczytu, bo różnica widokowa niewielka.

Trochę o schronisku: z wierzchu przypomina nam bunkier, w środku całkiem wygodne, choć ubikacje ok. 50 m. poniżej, drewniane budki. Zdecydowanie lepiej korzystać z nich w dzień, niż w nocy. Koło schroniska rura wbita w lód: jak słońce przygrzeje w dzień, to woda trochę cieknie, można próbować nabrać jej do garnuszka, czy umyć się. Można też nabrać śniegu i stopić w kuchni.

Około 13-tej godz. po południu schodzimy do stacji kolejki (zdaje się, że jest czynna do 14-tej i zjeżdżamy na dół, prosto z zimy w lato, z lodu w zieleń sosnowych lasów. Na dole upał 25 stopni. Ściągamy kurtki, wkładamy letnie ciuchy.

Jesteśmy w Terskole - małej miejscowości u stóp Elbrusa. Miejscowa komunikacja to czasem autobus, czasem ciężarówka. Przejeżdżamy taką otwartą ciężarówką trochę w dół kotliny, do jednego z licznych kempingów. Po drodze piękny widok na Donguz Orun (4.468 m), biały kolos błyszczący w słońcu.

Zatrzymujemy się na campingu na dwa ostatnie dni pobytu. Zostaje trochę czasu na pobieżne zwiedzenie doliny Baksanu. Wyjeżdżamy wyciągiem krzesełkowym na zbocza góry Czeget (3.761 m). Widoki niesamowite. Wcześniej, ze zbocza Elbrusa, mieliśmy panoramę Kaukazu, choć wszystko było trochę w oddali. Tutaj, na Czegecie, trochę inaczej: nie ma takiej panoramy, ale jesteśmy w głębi gór; po jednej stronie olbrzymi masyw Elbrusa, pod drugiej również wspaniały Donguz - Orun i Nakra - Tau (4.451 m).

Pogoda trochę się psuje i górne partie szczytów są zakryte chmurami. Na lewo od Donguz Oruna widać dwie piramidki szczytów: Kogutaj Duży (3.891 m) i Mały (3.850 m) z pięknymi lodowcami i wypływającymi z nich strumieniami. Widać tu ogrom doliny Baksanu, w której zmieściłyby się Tatry.

Na górnej stacji kolejki mieści się kawiarnia „Aj”, ale wybór czegoś do picia

i jedzenia raczej niewielki. Przed kawiarnią sprzedają szaszłyki. Kupujemy, ale po kilku minutach żucia twardych, gumiatych kawałków wypluwamy. Nie da się tego zjeść. Po zjechaniu kolejką w dół kupujemy inne, tym razem świetnie dopieczone i smaczne.



Odbywamy krótki spacer po miasteczku. Żadnej budki z folderami czy widokówkami. Jedyny folder, zresztą całkiem udany, kupiliśmy wcześniej na dolnej stacji kolejki na Elbrus. Wpadamy do jednego sklepu, otwartego na chwilę. Kupujemy jabłka i wino, bo nic innego tam nie ma. Próbuje: jedno i drugie tak wstrętne, że zostawiamy cały zakup koło przydrożnej ławki. Wstępujemy do innego sklepu i tu miłe zaskoczenie: chleb, konserwy rybne, nawet jakieś ciastka i pierniki, napoje.

Podjeżdżamy jeszcze kawałek w dół kotliny, dochodzimy do wylotu doliny Adył - Su. Mamy okazję zobaczyć z bliska Szheldę (4.320 m), jeden z najładniejszych szczytów Kaukazu. Na drugi dzień już wyjeżdżamy i spacer po Adył - Su trzeba będzie odłożyć na kiedyś. Zresztą leje deszcz i nic byśmy nie zobaczyli.

Jadąc doliną Baksanu w dół, na północ, widać ciekawy kontrast między wschodnimi zboczami doliny, pokrytymi sosnowym lasem i zachodnimi, trawiastymi. Może wiatry i chmury z zachodu od Morza Czarnego osiadają bardziej na tych wschodnich zboczach, a zachodnie są w cieniu opadowym. Oczywiście po obu stronach widzimy często piękne strumienie i wodospady.

Później tylko postój w Mineralnych Wodach, czekanie na samolot opóźniony ok. 8 godzin (co tu się czasem zdarza) i wylot do Lwowa. W samolocie wracającym

z Samarkandy spotykamy grupę wracającą z Gór Fańskich w Azji Środkowej. Można podzielić się wrażeniami.

Na koniec pozostaje odpoczynek w hotelu we Lwowie. Hotel całkiem wygodny. Oglądamy trochę telewizję, akurat idą wspaniałe, ludowe pieśni ukraińskie (idiotyczne seriale amerykańskie i reklamy jeszcze wtedy tam nie dotarły), potem żegnamy się z przewodnikami i wracamy do kraju, pełni cudownych wrażeń i wspomnień. W duszy zachowamy przeżycia, których nie da się przeliczyć na żadne pieniądze.

Kilka lat później, w lipcu 1996 miałem okazję drugi raz odwiedzić góry Kaukazu.

Tym razem jedziemy pociągami. Po drodze zatrzymujemy się w Kijowie. Stamtąd, razem z przewodnikiem i grupką znajomych jedziemy do miasta Niewinomyśk, skąd autobusem do miasteczka Archyz w zachodniej części Kaukazu. Zakupy, dojazd kawałek w górę doliny, jeszcze kilka kilometrów na piechotę i rozbijamy obóz. Miejsce bardzo dobre: las, łąka, strumienie. Jesteśmy w dolinie potoku Psysz. Tutaj lasy rzeczywiście są trochę inne niż koło Elbrusa. Zarówno sosna, jak i potężne świerki i jodły, niektóre o ponad metrowej średnicy pnia. Z drzew liściastych są buki, brzozy, klony, dęby. W jesieni musi być tu bardzo kolorowo. W poszyciu mchy, paprocie, trawy i kwiaty, często bardzo wysokie, na łąkach sięgające do pasa. Pełno poziomek, w niektórych miejscach istne plantacje. Raj dla smakoszy.

W górnej części strefy lasu (sięgają w Kaukazie do ok. 2.000 m) i w dolnej części łąk bardzo gęste zarośla brzozy, pnie i gałęzie powykęcane, często pionowo kładące się po ziemi. Prawie džungla. Do tego często zwalone pnie drzew zamieniają przejście przez las w ciężką harówkę. Chwilami nie sposób zmieścić się z plecakiem między pniami i gałęziami. Trzeba kluczyć, omijać je naokoło. Powyżej lasu wspaniałe łąki i tak jak w innych kotlinach, zarośla różanecznika, miejscami kwitnące jeszcze białymi kwiatkami. Oczywiście wspaniałe, urwiste szczyty, potężne lodowce, strumienie i wodospady, jak w innych rejonach Kaukazu. Okolica dzika i urocza, choć szczyty tutaj nie są tak, wysokie, jak w rejonie Baksanu. Mają

ok. 3.500 m. Najwyższe, w okolicy Arhysz, to Pszisz (3.790 m), Sofija (3.637 m), Psysz (3.489 m).

W czasie tygodniowego pobytu w dolinie potoku Psysz pogoda nie bardzo dopisuje. Robimy wypad pod lodowiec Amanauz. Droga mozolna przez zarośla brzozy, później ostra ścieżka pod górę. Na drugi dzień pogoda mglista i pochmurna. Schodzimy z powrotem, co pół godziny skrapiani nagłym deszczem. Część znajomych z Kijowa wyrusza w górę lodowca: przechodzą dwie przełęcze, szczyt, ale we mgle, żadnych widoków, a droga ryzykowna. Wracają do dolnego obozu po północy zziębnięci i zmęczeni.

Następny dzień słoneczny i ciepły. Pełny relaks: opalamy się, zbieramy poziomki.

W kolejnych dniach wędrujemy w górę doliny i zakładamy obóz pod górą Psysz (3.489 m). Pogoda różna, na początek leje przez noc i dzień, później poprawia się i następnego dnia mamy słońce, błękitne niebo i błyszczący lodowcami szczyt Psysz. Góra prezentuje się wspaniale, na lewo od niej urwisty Tokmak (3.412 m), a dalej, w kierunku przełęczy dolina z pięknymi wodospadami. Część grupy startuje o świcie, wychodzi na wierzchołek Psysz, wraca pod wieczór. Reszta wychodzi około południa. Docieramy nad jezioro o ciekawej, mętnozielonej barwie. Po drodze podziwiamy lodowce i wodospady na zboczu góry.

Dobra pogoda towarzyszy nam w czasie powrotu. Grupka miejscowych podwozi nas autostopem do Arhysz. Akurat w niedługim

czasie mamy autobus do miasta Niewinomyśk, skąd pociąg do Charkowa, dalej Kijów - i do Polski. W Archysz, małej miejscowości z dwoma sklepami, miłe zaskoczenie: w sklepie w miarę dobre zaopatrzenie w porównaniu z poprzednimi latami. Oprócz chleba i konserw rybnych jest nawet piwo holenderskie „Bawaria” i wietnamskie zupki błyskawiczne, trochę słodczy. Można więc w miarę dobrze zrobić zakupy na miejscu, nie wożąc jak dawniej wszystkiego z Polski. Oczywiście, jak niegdyś, można kupić dobre, gorące naleśniki czy pierogi, choć drożej niż dawniej.

Niedogodnością w podróży jest konieczność posiadania dwóch voucherów: jeden na Ukrainę, drugi na Rosję. Pierwszy najłatwiej załatwić w biurach turystycznych w Przemyślu, drugi przez „Juventur” w Białymstoku. Być może, w obecnym 1997 roku, ruch turystyczny będzie całkiem bezwizowy. Do podpisanej między Polską a Rosją umowy o ruchu bezwizowym brakuje tylko podpisania umowy o readmisji.

Wróciliśmy z Kaukazu pełni wrażeń, choć pewnie jeszcze kiedyś odwiedzimy te góry. Pozostaje do zwiedzenia choćby rejon Dombaju z lodowcami spływającymi prawie do lasu, wspaniałymi szczytami Dombaj - Ulgen i Biela Łakaja, a także lodowiec Bezingi z okolicznymi, pięciotysięcznymi kolosami i dwukilometrową ścianą skalno - lodową.

Ale to już innym razem.

SEKCJA OCHRONY GÓR

Dnia 20 stycznia 1996 roku w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego PTT, na które zaproszono Przewodniczącego Towarzystwa Ochrony Tatr (TOT) dr inż. Jerzego Leszka Zalasinskiego, pełniącego równocześnie funkcję Przewodniczącego Komisji Naukowej TOT. Przewodniczący TOT zaproponował połączenie obu towarzystw motywując to tym, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada starszą tradycję w kulturze narodowej i jest bardziej znane polskiemu społeczeństwu.

W wyniku wzajemnych roboczych konsultacji przedstawicieli obu Towarzystw uzgodniono celowość zorganizowania silnej Sekcji Ochrony Gór wobec narastających zagrożeń. W działaniach Sekcji wzięliby udział członkowie obu towarzystw. O tworzeniu się Sekcji Ochrony Gór poinformowali w miesięczniku PTT „Co słyszać?” nr 5 (65) z maja 1996 r. Barbara Morawska-Nowak, Antoni Leon Dawidowicz i Jerzy Leszek Zalasinski.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w Zawoi w dniu 19 października 1996 roku podjęto uchwałę o powołaniu Sekcji Ochrony Gór Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z przewodniczącym Jerzym Leszkiem Zalasinskim oraz członkami: Antonim

L.Dawidowiczem, Barbarą Morawską - Nowak, Zbigniewem Pruszkowskim i Januszem Smolką.

Poniżej prezentujemy osobę przewo-
dniczącą sekcji i główne założenia
programowe.

Sekcja nawiązuje do tradycji powstałej w roku 1912 Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, którą tworzyło wówczas 105 osób; m.in. prof. Jan Gwałbert Pawlikowski, dr Mieczysław Limanowski, hr Władysław Zamoyski, Janusz Chmielowski, dr Zygmunt Klemensiewicz, prof. Marian Raciborski, Mieczysław Świerż, Kazimierz Przerwa - Tetmajer. Sekcja ta w roku 1930 poszerzyła swą działalność na całe góry polskie i przyjęła nazwę - Sekcja Ochrony Gór.

Walka racjonalnie myślących ludzi o zachowanie walorów krajobrazowych, przyrodniczych i kulturowych polskich gór, a szczególnie Tatr, ma już swoją bogatą historię. Działalność naszych poprzedników przed II wojną światową pozostawiła wiele chlubnych kart w historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dzisiaj musimy realnie ocenić potrzeby cywilizacyjne i kulturowe nie tylko ludności zamieszkującej Podtatrze, ale również całej Europy. Integracja krajów europejskich zwiększy zasięg penetracji turystycznej, do czego musimy przygotować infrastrukturę socjalno - bytową w górach polskich. Należy silnie wyeksponować regionalne wartości kultury polskiej oraz bioróżnorodność występującą na obszarze Tatr, którymi możemy się szczycić wśród narodów Europy. Tatry zajmują powierzchnię tysiąc razy mniejszą aniżeli Alpy. Dlatego musimy przeciwstawiać się silnej antropopresji człowieka poszukującego coraz to nowych atrakcji turystycznych i sportowych.

Zdajmy sobie sprawę z terenu naszego działania. Przez terytorium Polski przebiega linia oddzielająca kontynentalny blok Europy Wschodniej od silnie rozczłonkowanej przez wewnętrzne morza Europy Zachodniej. Na terytorium Polski leżą następujące utwory górskie: Sudety wraz z Przedgórzem Sudeckim stanowiące część Masywu Czeskiego, Góry Świętokrzyskie w obrębie Wyżyny Małopolskiej oraz Karpaty z Podkarpaciem. Najdłuższy łańcuch górski Karpat rozciąga się na przestrzeni 1300 km sięgając poza granice naszego kraju, od Dunaju w okolicach Bratysławy aż po jego przełom Żelaznej Bramy.

Działalność Sekcji Ochrony Gór opierać się będzie na wyspecjalizowanych zespołach, których zadaniem będzie opracowanie raportu o stanie polskich gór.

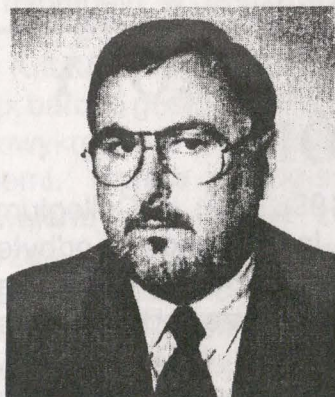
SEKCJA OCHRONY GÓR

- ZESPÓŁ D/S OCHRONY POWIETRZA
- ZESPÓŁ D/S OCHRONY GLEB
- ZESPÓŁ D/S OCHRONY WÓD
- ZESPÓŁ D/S POSZANOWANIA ENERGII
- ZESPÓŁ D/S OCHRONY FLORY
- ZESPÓŁ D/S OCHRONY FAUNY
- ZESPÓŁ D/S ŁOWIECKICH
- ZESPÓŁ PROFILAKTYKI ZDROWIA I
BEZPIECZEŃSTWA
- ZESPÓŁ D/S ZAGOSPODAROWANIA
PRZESTRZENNEGO
- ZESPÓŁ D/S SZKÓD ANTROPOLO -
GICZNYCH
- ZESPÓŁ PRAWNY
- KOMISJA INTERWENCYJNA

Koordynatorem pracy zespołów będzie przewodniczący Sekcji, który zorganizuje Krajowy Zespół Ekspertów, zapewniający wysoki poziom merytoryczny w konsultacjach, a także działaniach interwencyjnych w przypadku zagrożeń wynikających z niewłaściwej działalności gospodarczej, sportowej i turystycznej. Wizje lokalne, spotkania robocze, konferencje regionalne i krajowe sprzyjać będą współpracy i wzajemnym kontaktom. Zachęcamy członków obu Towarzystw do udziału w pracach Sekcji i zgłaszanie swych zainteresowań regionalnych i tematycznych.

Sekcja Ochrony Gór PTT wzorem byłej Komisji Naukowej TOT zamierza zorganizować współpracę z krajami

ościennymi,
inspirując powołanie
Międzynarodowej
Sekcji Ochrony
Karpat i Sudetów.
(przedruk z Pamiętni-
ka Polskiego Towa-
rzystwa Tatrzańskie-
go", t. V)



Jerzy Leszek Zalasinski,
Doktor nauk rolniczych, leśnik,
fizjolog roślin, wykładowca
ekologii na Papieskiej Aka-
demii Teologicznej, biegły
sądowy d/s ochrony środo-
wiska, ekspert FAO i ONZ.

WSPOMÓŻ RATOWNICTWO W TATRACH

**TATRZAŃSKIE
OCHOTNICZE
POGOTOWIE
RATUNKOWE**

**PKO BP
O/ZAKOPANE**

49621-36357-132



*Ministerstwo Edukacji Narodowej
przekazało do kuratoriów w całym
kraju pismo o treści:*

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

Warszawa 1997.01.29

Pozwalam sobie przekazać Panu/Pani Kurator informację o powstaniu i zarejestrowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego. Siedzibą władz naczelnych jest Kraków. Głównym celem działalności statutowej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jest czynne kształtowanie humanistycznych postaw wobec gór, popularyzowanie ich wartości krajoznawczych, turystycznych, kulturowych, przyrodniczych i krajobrazowych, a także ochrona ich wartości. Działalność Towarzystwa jest skierowana do ogółu społeczeństwa - ale także - albo przede wszystkim - do dzieci i młodzieży. Służy ona upowszechnianiu i propagowaniu tych wartości oraz postaw, które należy kultywować i wpajać młodemu pokoleniu. Wyrażam przekonanie, że współpraca

z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim przyniesie wymierne korzyści edukacyjne całej społeczności szkolnej.

Z poważaniem

**Danuta Grabowska
Podsekretarz Stanu**

ZDOBYWAJCIE GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informację obejmującą organizowane przez nas wycieczki w II kwartale 1997 r. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać także uczestnicząc w wycieczkach innych organizatorów lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Kraina górską
06. 04. 97	Lubań	6.0	II
13. 04. 97	Gorc	7.0	II
20. 04. 97	Pawlikowski Wierch	4.0	IV
27. 04. 97	Turbacz	8.0	II
02. 05. 97	Małe Pieniny	6.0	II
04. 05. 97	Rotunda	5.0	III
11. 05. 97	Rycerzowa	5.0	II
18. 05. 97	Barania Góra	5.5	II
25. 05. 97	Stowacki Raj	5.0	II
31. 05. 97	Rohackie Stawy	4.5	IV
08. 06. 97	Sokola Perć	6.0	II
15. 06. 97	Mała Fatra	6.5	II
22. 06. 97	Giewont	5.0	IV
22. 06. 97	Goryczkowe	8.0	IV
29. 06. 97	Radziejowa	6.5	II

KURS PRZEWODNIKÓW BESKIDZKICH

Jesienią 1997 r. planujemy rozpoczęcie kursu przewodników beskidzkich. Szczegółowych informacji udziela od września kol. Maciej Zaremba (Biuro Podróży „Pieniny”, ul. Narutowicza 3, tel. 43-53-57, 43-59-25).

PRZEJŚCIA TURYSTYCZNE W SUDETACH

Pisaliśmy już o otwarciu z dniem 22 grudnia 1996 r. turystycznych przejść w Sudetach. Poniżej podajemy ich wykaz:

Lutynia - Travna (przełęcz Łądecka)

Nowa Morawa - Stare Mesto (przełęcz
Płoszczyna)

Śnieżnik - Vrchol Kralického Snežniku

Jodłów - Horni Morava

Kamieńczyk - Mladkov Petrovicky

Niemojów - Bartosovice

Zieleniec - Masarykova Chata

Duszniki Zdrój - Olesnice v Orlických
Horach

Ostra Góra - Machovska Lhota

Głuszyca Górna - Janovicky

Łączna - Zdonov

w Karkonoszach

Śląski Dom - Lucni Bouda

Równia pod Śnieżką - Lucni Bouda (koło
Spalonej Strażnicy)

Śnieżka

Sowia Przełęcz - Jelenka

Szrenica - Vosecka Bouda

Stóg Izerski - Smrk.

PEJZAŻ POLSKI



Do niedawna jeszcze zainteresowanym działalnością turystyczno - krajoznawczą wystarczało utworzone w 1950 roku Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze.

Ostatnie lata zaowocowały jednak nowymi organizacjami. Niektóre nawiązują w swych statutach i programach do poprzedników z początku XX wieku. Inne rozpoczynając pionierską pracę wyznaczają nowe cele, szukają swego stylu działania.

„Poznaj swój kraj” jako czasopismo wszystkich krajoznawców i turystów pragnie przedstawić na swoich łamach poszczególne organizacje. Nasz nowy cykl pt. „Pejzaż polski” otwieramy prezentacją towarzystwa, które kontynuuje tradycje najstarszego stowarzyszenia turystycznego.



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

9 grudnia 1988 roku zostało zarejestrowane Towarzystwo Tatrzańskie, które na I Zjeździe Delegatów w październiku 1989 roku wróciło do nazwy - Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Starania o reaktywowanie towarzystwa trwały od 1981 roku, kiedy to na sejmiku Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT (10.10.1981) proklamowano powrót do PTT. Nie chodziło bowiem o tworzenie jakiegoś nowego towarzystwa, lecz o powrót do dawnego, które przestało istnieć w 1950 roku po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego i żadna inna nazwa towarzystwa nie wchodziła w grę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest bowiem sukcesorem i kontynuatorem patriotycznych tradycji powołanego w roku 1873 Towarzystwa Tatrzańskiego, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przyjęło nazwę Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT).

Góry stanowią źródło, przyczynę, cel oraz teren działania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zrzesza miłośników gór, dba o wysoki poziom ich wiedzy, kultury, kwalifikacji turystycznych, rozwija i upowszechnia takie formy turystyki górskiej, które uczą, kształtują społecznie pożądane

cd. na s. 19

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

cd. ze s. 18

cechy charakteru, budzą wstępnych przekazywana jest wiedza wrażliwość i zainteresowania oraz stwarzają przyrodnicza (były artykuły o lasach górskich, możliwość intelektualnej, społecznej faunie, florze, ochronie przyrody). Staramy się i organizacyjnej aktywności członków, wspiera zainteresować czytelników nie tylko naszymi wszelkie działania na rzecz ochrony górami, ale mało znanymi górami poza środowiska naturalnego gór oraz granicami kraju (Karpaty Wschodnie, Karpaty przeciwdziałają szkodliwym wpływom Rumuńskie, Pireneje). W marcu 1997 roku zmasowanego ruchu wycieczkowego na stan ukazał się tom V. Co miesiąc wydawany jest zasobów przyrody górskiej. też biuletyn informacyjny „**Co słycać?**”

Członkowie zwyczajni i uczestnicy (młodzież do lat 18) zrzeszeni są w 20 oddziałach Towarzystwa, które mają siedziby w **Bielsku - Białej, Brzegu, Chrzanowie, Dęblinie, Gdańsku, Gliwicach, Kaliszu, Krakowie, Łodzi, Nowym Sączu, Nowym Targu, Opolu, Oświęcimiu, Ostrzeszowie, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze**. 10 osób zostało dotychczas wyróżnionych godnością członka honorowego, jest wśród nich **Ojciec Św. Jan Paweł II**, wielki miłośnik gór. Towarzystwo nasze bazuje na społecznej pracy i inwencji swych członków, toteż niektóre oddziały realizują odrębne, wypracowane przez siebie formy działania. W ogólnym zarysie realizowane są następujące formy działalności:

DZIAŁALNOŚĆ TURYSTYCZNA.

Oddziały organizują przez cały rok wycieczki górskie dla swoich członków i sympatyków. Niektóre mają w tym duże osiągnięcia (np. Oddziały w Chrzanowie i Nowym Sączu). Organizują również górskie wyjazdy zagraniczne. Od 2 lat w PTT prowadzona jest akcja zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT; odznaka została restytuowana głównie z myślą o młodzieży, jako element motywujący do poznawania gór.

DZIAŁALNOŚĆ ODCZYTOWA.

Rozpowszechnioną formą działalności oddziałów są spotkania z prelekcjami na tematy związane z górami, przeważnie ilustrowane wyświetlanymi przeźrocami.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA. Zarząd Główny PTT wydaje rocznik „**Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego**”. Jak sama nazwa wskazuje, rocznik upamiętnia aktualną działalność towarzystwa, jak i dawne czasy, wydarzenia i ludzi, szczególnie w dziale „**Ocalić od zapomnienia**”. W artykułach

z aktualną informacją o tym, co dzieje się w górach i w towarzystwie. Niektóre Oddziały wydają regularnie od kilku lat własne pisma: „**Beskid**” (Nowy Sącz), „**Hyr**” (Gliwice), „**Świstak**” (Poznań), „**Wołanie**” (Kraków), „**Zakos**” (Łódź). Pojawiły się ostatnio nowe - „**Orzeł skalny**” (Chrzanów), „**Klimmek**” (Sosnowiec). Wszystkie te wydawnictwa popularyzują cele statutowe PTT.

DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ OCHRONY PRZYRODY GÓR.

Utrzymywane są stałe kontakty z Tatrzańskim Parkiem Narodowym i z Babiogórskim Parkiem Narodowym. Przedstawiciel PTT przewodniczy Społecznej Radzie Współpracy z TPN. Z końcem 1996 roku powstała przy Zarządzie Głównym Sekcja Ochrony Gór. Ostatnio PTT przystąpiło do Koalicji na Rzecz Ratowania Przyrody i Krajobrazu Karpat wobec projektów Olimpiady Zimowej.

TWORZENIE BAZY NOCLEGOWEJ. Do tej pory PTT ma jedno schronisko górskie - Chyz u Bacy - na Młodej Horze w Beskidzie Żywieckim. Prowadzi je od 10 lat prezes Oddziału PTTw Ostrzeszowie **Józef Michlik**, stwarzając w nim atmosferę gościnności dla wszystkich domu. Oddział w Bielsku - Białej zorganizował dotychczas 4 stacje turystyczne PTT - w Zakopanem, Korbiewie, Szczyrku i Zawoi - na zasadzie umów z właścicielami obiektów. Inne oddziały też zamierzają objąć patronatem obiekty w górach.

PRZEWODNICTWO. Podejmowane są działania na rzecz tworzenia własnej kadry przewodnickiej.

DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ WYCHOWANIA MŁODZIEŻY dla **umiłowania i ochrony gór**. Wiele oddziałów organizuje rozmaite imprezy dla młodzieży - wycieczki, obozy letnie i zimowe, zawody narciarskie czy konkursy wiedzy

cd. na s. 20

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZANSKIE

cd. ze s. 19

o górach. W roku 1996 powstały pierwsze szkolne Koła PTT. Nawiązano kontakt z Ministerstwem Edukacji Narodowej w sprawie rozwinienia działalności PTT na terenie szkół.

Pierwszym prezesem wybranym na I Zjeździe Delegatów PTT w 1989 roku był inż. **Maciej Mischke** z Krakowa; ze względu na podeszły wiek nie zgodził się po raz kolejny tej funkcji sprawować. Na III Zjeździe Delegatów PTT w grudniu 1995 roku nowym prezesem został wybrany **Krzysztof Kabat**, artysta plastyk i nauczyciel plastyki z Nowego Targu. Siedzibą PTT jest Kraków, co jest także tradycyjne (począwszy od 1874 roku).

PTT używa tradycyjnych odznak i pieczęci z wyobrażeniem kozicy - symbolem naszych

Tatr. Członkowie PTT noszą też czerwone swetry z białym - zielono-białym paskiem na piersiach; pomysłodawcą tego opatentowanego projektu był obecny prezes Krzysztof Kabat. W tych swetrach spotykają się na organizowanych trzy razy w roku posiedzeniach Zarządu Głównego, które mają charakter otwarty i odbywają się w górach; towarzyszy im program wycieczkowy, Co roku organizowane są przez coraz to inne oddziały i w coraz innych okolicach Ogólnopolskie Spotkania PTT. Wszystko to sprawia, że czujemy się prawdziwym towarzystwem - bractwem ludzi gór.

Barbara Morawska - Nowak
Sekretarz Towarzystwa

Przedruk z miesięcznika "Poznaj swój kraj"
nr 7/1997

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Civitas Christiana „Almanach Sądecki” nr 1(18)

Civitas Christiana Przewodnik rajdowy turystyki kolarskiej wybranych tras województwa nowosądeckiego

Geo Center Podhale i Pieniny - przewodnik dla aktywnych

Janicka - Krzywda U. Monografia Zawoi

Janicka - Krzywda U. Legendy o Matce Bożej Ludźmierskiej Gaździnie Podhala

Janudi M. Beskid Sądecki

Lenkiewicz S. Dawnymi szlakami

Gorganów

Messner R. Wolny duch

Mirek Z. Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego

Motak M. Bieszczady

Petrowicz T. Zaczęło się w Czarnohorze

PPN KrościenkoPieniny - przyroda i człowiek, t.3

Sarnecki Z., Szarek B. Kotlina Jeleniogórska

Staffa M. Góry Stołowe

Warzecha A., Stańczyk W., Figiel S. Beskidy 2 (Mały, Makowski, Babia Góra)

Zappelli C. Góry Italii

POLSKI KLUB EKOLOGICZNY W ZAWODACH OLIMPIJSKICH

Jerzy Sawicki

Minęło 27 wieków od pierwszej olimpiady antycznej oraz 100 lat od pierwszej nowożytnej i okazało się, że nawet nasz Klub musiał wystąpić w zawodach olimpijskich.

Występujemy w konkurencji szczególnej. Są to mianowicie zawody o najwyższe wartości humanistyczne w obronie resztek naszej ojczystej przyrody, o zachowanie rodzimego krajobrazu, o pozostawienie naszym zstępnym kwiatów, zwierząt, lasów w takim stanie, by nie wspominali nas jako barbarzyńców.

Niedawno na Słowacji zorganizowano konkurs przyrodniczy dla dzieci. Na pytanie organizatorów po co to robicie, dlaczego chronicie, odpowiedzieli:

- Dlatego, żeby nasze wnuki nie były zmuszone do oglądania dzikich kwiatów i zwierząt wyłącznie na kolorowych obrazkach.

Jak rozumują nasi przeciwnicy? O co im właściwie chodzi? Odpowiedź jest niestety smutna i prosta. Kierując się chęcią doraźnego zysku, wielkiego zysku,

Wandale na szlaku.

W 1991 r. nasz Oddział umieścił trzy tablice informacyjne o dojściu do Jaskini Zbójnickiej znajdującej się na stoku Jaworza w Paśmie Łososinskim. Wandale którym nie podoba się prowadzenie przez PTT znakowania w górach, dwie z nich zniszczyli całkowicie a trzecią pozostawili w stanie jaki pokazujemy na zdjęciu.



Przy okazji przypominamy, że tacy sami barbarzyńcy zniszczyli tablice z wyrzeźbionym wizerunkiem bł. Kingi wraz z "rogalami" umieszczonymi przez nas w 1992 roku na trasie Stary Sącz - Przehyba - Krościenko. Pozostały tylko tablice na początku (cmentarz

w Starym Sączu) i na końcu szlaku (przy prywatnej posesji w Krościenku).



Antykwariat "FILAR"

**OFERUJE SZEROKI WYBÓR WYDAWNICTW
O TEMATYCE:**

- górskiej
- turystycznej
- krajoznawczej
- przyrodniczej

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY AKTUALNY KATALOG

adres do korespondencji:
Henryk Rączka
skr. poczt. 398
25 - 001 Kielce
tel. (o 41) 34 56 219



**POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA**



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994R.

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Warunki:

- | | |
|--------------|------------------------|
| mała brązowa | - 10 dni wycieczkowych |
| mała srebrna | - 15 dni wycieczkowych |
| mała złota | - 20 dni wycieczkowych |
| duża srebrna | - 20 dni wycieczkowych |
| duża złota | - 20 dni wycieczkowych |

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń można otrzymać w punkcie informacyjnym oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny”).



POLSKI KLUB EKOLOGICZNY W ZAWODACH OLIMPIJSKICH

cd. ze s. 20

zamierzają pod pretekstem

Olimpiady Zimowej, dobić, rzeczywiście dobić, bo i tak jest mocno zniszczony, Tatrzański Park Narodowy. Posługują się przy tym demagogicznymi, populistycznymi hasłami, np. stwierdzeniem, że kolej linowa na Kasprowy Wierch, a zwłaszcza jej ogromne zwiększenie przepustowości zapewni dobrobyt mieszkańcom Zakopanego. To jest rozumowanie oparte na filozofii: *dzisiaj skorzystaj z tego, co masz i udaj się w następne miejsce, które jeszcze da się zniszczyć. Nie zapomnij pozostawić śmieci tam, gdzie przed chwilą byłeś.*

Musimy te zawody wygrać. W latach 80-tych to właśnie Polski Klub Ekologiczny, jego Sekcja Parków Narodowych rozpętali ogólnopolską kampanię przeciwko zniszczeniu Bieszczadów, - zamierzonemu wówczas przez pewnego paranoika od tzw. Stacji Klimatycznej w Bieszczadach. Też pod hasłem narciarstwa zjazdowego. I udało się. Nie tylko uratowaliśmy Park Narodowy, ale zwróciliśmy uwagę całej Polski na jego problemy i w efekcie udało się go powiększyć z 5700 ha wtedy, do obecnych 30.000 ha bez mała.

Teraz musi być podobnie. Z inicjatywy Sekcji PN PKE udało się zawiązać koalicję wszystkich znaczących organizacji proekologicznych w Polsce w obronie wartości przyrodniczych i krajobrazowych naszych gór. Koalicja nosi nazwę „RATUJMY KARPATY - Koalicja na Rzecz Ratowania Przyrody i Krajobrazu Karpat wobec Projektów Olimpiady Zimowej”.

W dniu dzisiejszym Koalicję tworzy dziesięć organizacji, w tym Zarządy Głównie Polskiego Klubu Ekologicznego, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenia Ekologiczno - Kulturalnego „Klub Gaja”, a ponadto Federacja Zielonych Grupa

Krakowska, PTTK Oddział Akademicki w Krakowie, LOP - Oddział Nowosądecki oraz PKE Okręg Małopolska. Koordynację prac Koalicji PT koalicjanci powierzyli Sekcji Parków Narodowych PKE (imiennie Jerzemu Sawickiemu).

Nasza Koalicja reprezentuje ponad milion dorosłych Polaków. Ufamy, że te zawody wygramy i zdobędziemy złoty medal za ochronę przyrody i krajobrazu ojczystego.

(przedruk z „Co Słychać” nr 4/76/ za „Biuletynem Polskiego Klubu Ekologicznego” nr 3/38/ z marca 1997)

Z ARCHIWUM PTT

ROMAN NITRIBITT I ZYGMUNT HETPER

KRYNICA

ŻEGIESTÓW, MUSZYNA
I OKOLICE

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

PO BESKIDZIE SADECKIM I OKOLICZNYCH
GÓRACH SŁOWACKICH

Z WSTĘPEM FIZJOGRAFICZNYM
DRA ADAMA GADOMSKIEGO

Z 38 RYCINAMI

LATO — ZIMA

NAKŁADEM KRYNICKIEGO ODDZIAŁU POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO
LWÓW - KSIĘGARNIA POLSKA

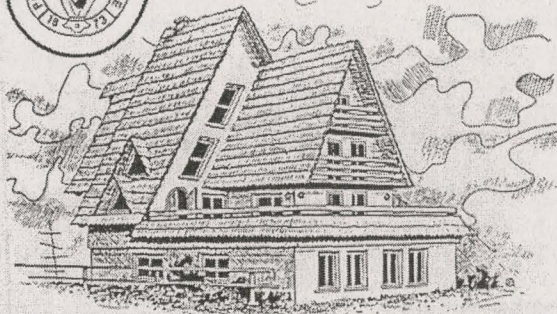
REPRODUKCJA „PRZEWODNIKA
TURYSTYCZNEGO” WYDANEGO PRZEZ
KRYNICKI ODDZIAŁ PTT W ROKU 1929,
którego fragment został zamieszczony w niniejszym
wydaniu na stronie 5 w rubryce pt.
„Z ARCHIWALNEJ PÓŁKI”

STACJE TURYSTYCZNE Oddziału PTT w Bielsku Białej



PENSJONAT „KATARZYNA”

Janusz Lubowiecki, Karpielówka 141
34-500 ZAKOPANE, tel. (0-165) 70-651



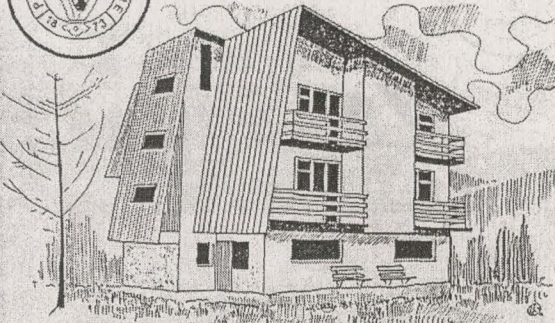
Oferuje noclegi w komfortowych pokojach 2 i 3-osobowych, WC, łazienki. Na miejscu pełne wyżywienie. Stacja Turystyczna znajduje się na Karpielówce, na granicy Zakopanego i Kościeliska, dzięki czemu stanowi świetny punkt wypadowy w Tatry Zachodnie, szczególnie w rejon Czerwonych Wierchów, Giewontu i Dolin: Kościeliskiej, Małej Łąki, Za Bramką, Strążyskiej. W pobliżu dolna stacja wyciągu krzeselkowego na Butorowy Wierch.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
STACJA TURYSTYCZNA



PENSJONAT „POD KICZORĄ”

Krystyna Walas, ul. Orawska 940
34-340 JELEŚNIA, tel. (0-33) 636-568



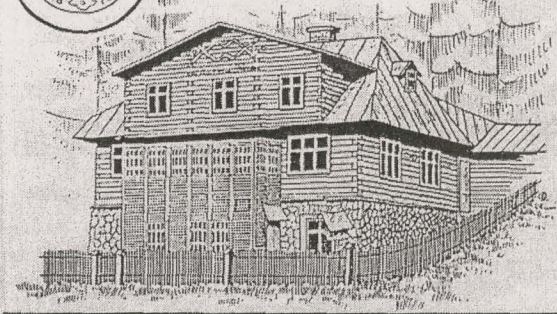
Usytuowany w Jeleśni, w Beskidzie Żywieckim, w pobliżu przejścia granicznego na Słowację (Korbielów- Oravska Polhora). Dysponuje 19 miejscami noclegowymi w pokojach 2, 3, 4-osobowych. Pensjonat posiada piękny ogród z brodzikiem, bibliotekę i salonik, na miejscu pełne wyżywienie. Obiekt jest dobrym miejscem wypadowym w rejon Piłska, Lipowskiej, Lasku, Mędralowej, a także na słowacką Orawę. Zimą w pobliżu Korbielowie czynnych jest szereg wyciągów narciarskich.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
STACJA TURYSTYCZNA



„WILLA POD HYRCĄ”

Magdalena i Maciej Głowala Słupiańscy
ul. Salmopolska 36. 43-370 SZCZYZRK
tel. (0-33) 178-498



Posiada 14 miejsc noclegowych w pokojach 2 i 3-osobowych. Na miejscu zimny i gorący bufet. Stacja Turystyczna położona jest w Górnym Szczyrku przy drodze Szczyrk-Przełęcz Salmopolska-Wisła. Stanowi bardzo dobry punkt wypadowy w rejon Skrzycznego, Malinowskiej Skały, Baraniej Góry, Klimczoka i Kotarza. W okolicy (Solisko) znajdują się dolne stacje wyciągów orczykowych na Pośredni (Julian, Golgota) i Suche. W pobliżu, pod Malinowską Skałą jedna z najpiękniejszych beskidzkich jaskiń.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
STACJA TURYSTYCZNA



„CHATA POD KWIATKIEM”

Halina i Edward Trzebuniakowie
Pałuchówka 231, 34-223 ZAWOJA
tel. (0-33) 775-166



Posiada 27 miejsc noclegowych w pokojach 2, 3 i 4-osobowych. Do dyspozycji kuchnia turystyczna i świetlica. Stacja położona jest w Zawoi-Pałuchówce przy zielonym szlaku z Widel na Markowe Szczawiny, nieco powyżej D.W. HANKA. Bardzo dobry punkt wyjściowy na Babią Górę, w Pasma Polic i Pasma Jalowickie. W pobliżu: Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego i Skansen na Markowej. Zimą możliwość uprawiania narciarstwa śladowego oraz zjazdowego-Zawoja-Widły, Zawoja-Lajkonik.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
STACJA TURYSTYCZNA



Z życia górali



POWIEDZENIE ROKU

- **Jaka szkoda, że wreszcie sobie idziecie**
- powiedział kiedyś bufetowy w schronisku na Łabowskiej Hali, żegnając się z naszą grupą...

Nasze afisze

Poniżej przypominamy miejsca, gdzie wywieszane są afisze informujące o organizowanych przez nas imprezach:

- * Rynek 1 (ratusz)
- * Rynek 13 (sklep "Merino")
- * ul. P. Skargi 2 (Centrum Informacji Turystycznej)
- * ul. św. Ducha 5 (biuro "Turysta")
- * ul. Jagiellonska 21 (gablota)
- * ul. Grodzka 10 (sklep "Alpin")
- * Al. Batorego 81 (księgarnia "Bufory")
- * ul. Zielona 27 (Wyższa Szkoła Biznesu)

Ponadto afisze wywieszane są w budynkach kilku szkół średnich.

Na przystanku w Białym Dunajcu stoi Jendrek i czeka na autobus do Nowego Targu. Podchodzi Maryna, stara znajoma i jak to baba, zaczyna pytać.

- A jakoz ci sie widzie Jendrus? Cosi dziesienć roków jak cie nie widziała.
- E ... dyj dość sie?
- A uozenieś sie?
- No ba.
- A mos dziecyska?
- Ni mom.
- No to na co jesce cekos?
- E, dyj widzis co na autobus.

Gdy budowano kolej, do gazdy w Poroninie przyszli inżynierowie i zaczęli mu tłumaczyć że będzie musiał swoją chałupę przenieść na inne miejsce.

- A bez co tak?
- Bo tędy przejedzie kolej.
- Ftorędy?
- Przez waszą chałupę.
- No, niek se ta jedzie, ale jo tu nie bede stoł i za wasą koleją furt dźwi otwierał i zawierot.

W remizie w Nowym Targu kilkanaście lat temu, agitator z PZPR próbuje przekonać górali do władzy socjalistycznej. Pyta pierwszego:

- Baco. Znacie Lenina, Dzierżyńskiego, Marksa?
- Nii. A wy znocie Franka Burconia, Józka Galicę, Jędrka Gąsienicę?
- Nie.
- A widzicie. Wy mocie swoich znajomych, a jo mam swoich.

Straż Graniczna złapała górala który przemycił towar przez granicę. Rozpoczynają przesłuchanie:

- Imię?
- Jasiek.
- Nazwisko?
- Gąsienica.
- Płeć?
- Zeńska.
- Cooo?
- Bo jestem dupa, zem sie doł złapać.

W sądzie odbywa się rozprawa o alimenty. Sędzia pyta:

- Gazdo. Mocie dzieci w Czarnym Dunajcu, Białym Dunajcu, Poroninie, Murzasichlu, Cichem i w Kościelisku. Jak to robicie?
- Mom rower.

SIEDZIBA ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43 m. 7, tel. (0 18) 43 62 74

PUNKTY INFORMACYJNE ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, tel. (0 18) 43 53 57; tel/fax (0 18) 43 59 25 (Biuro "Pieniny")

33-300 Nowy Sącz, ul. św. Ducha 5, tel. (0 18) 42 11 01 i 42 26 96 (Biuro "Turysta")

BESKID Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział "BESKID" w Nowym Sączu

Redakcja: Maciej Zaremba

Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43 m. 7, tel. (0 18) 43 62 74

Skład i druk: Wydawnictwo i drukarnia "LINGWISTA", 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellonska 30, tel. (0 18) 43 62 80; 43 70 03

Nakład 500 egz.

Nr ISSN 1426-6776

